

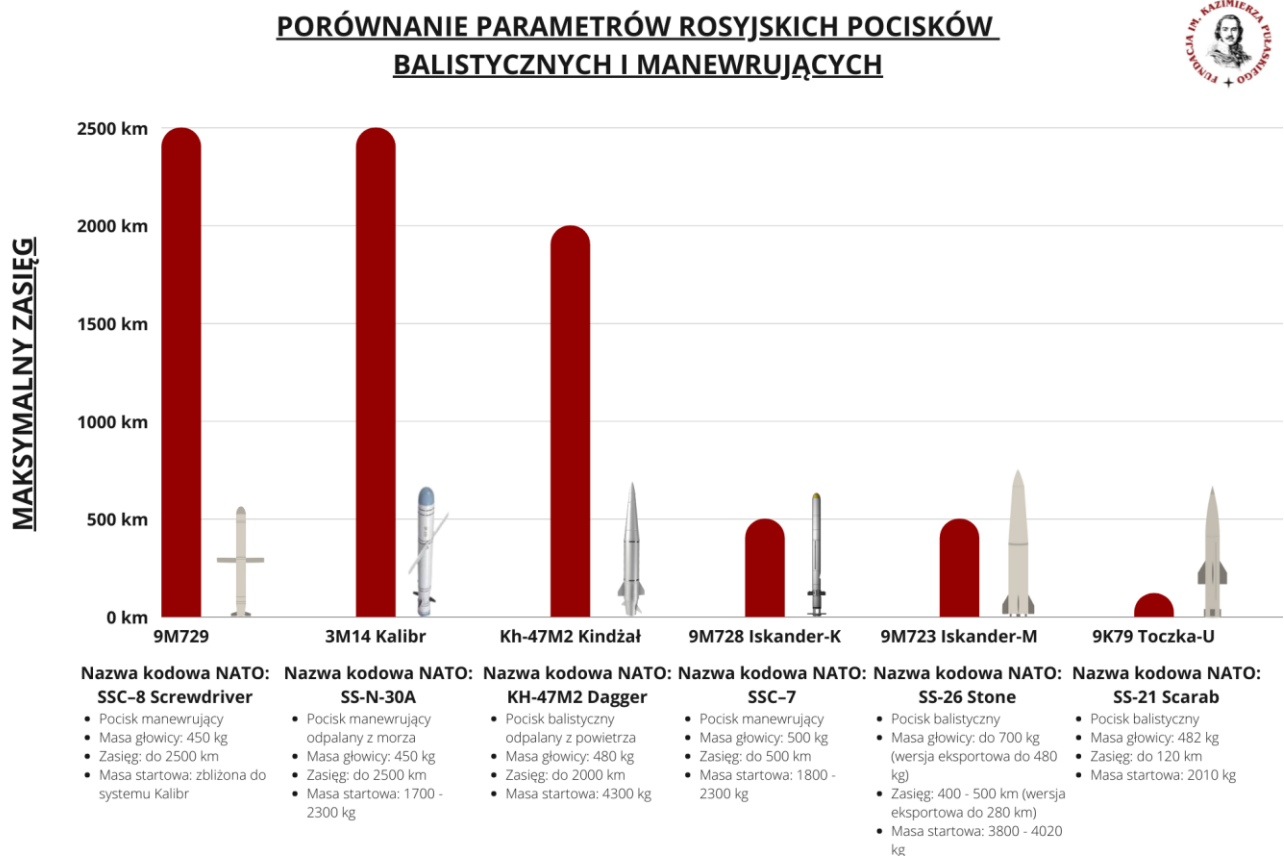
Użycie przez Federację Rosyjską pocisków balistycznych i manewrujących w konflikcie ukraińskim

19 marca Federacja Rosyjska zaatakowała ukraiński magazyn amunicji lotniczej, zlokalizowany w obwodzie iwanofrankowskim, przy pomocy aerobalistycznych pocisków Kindżał. Od początku konfliktu na Ukrainie strona rosyjska używa też balistycznych i manewrujących systemów raketowych. Pocisków tych użyto już w początkowej fazie działań wojennych przeciwko obiektom infrastruktury wojskowej, choć wydaje się, że sama skala użycia była z militarnego punktu widzenia dalece niewystarczająca. Warto więc zadać pytanie jakie wnioski płyną z zastosowania tego rodzaju systemów w pierwszych trzech tygodniach konfliktu.

”
Od początku konfliktu na Ukrainie strona rosyjska używa w nim balistycznych i manewrujących systemów raketowych. Pocisków tych użyto już w początkowej fazie działań wojennych przeciwko obiektom infrastruktury wojskowej, choć wydaje się, że sama skala użycia była z militarnego punktu widzenia dalece niewystarczająca.
“

Federacja Rosyjska posiada pokaźny arsenał pocisków balistycznych krótkiego zasięgu. W 2022 r. wojska lądowe posiadały ponad 150 wyrzutni pocisków Iskander-M (SS-26), kolejnych 12 wyrzutni znajdowało się na stanie marynarki wojennej (piechoty morskiej)¹. Z wyrzutni tych, obok pocisków balistycznych 9K723², można odpalać również pociski manewrujące 9M728 (SSC-7). Dodatkowo Rosja posiada pewną liczbę wyrzutni pocisków manewrujących 9M729 (SSC-8). O ile standardowa wyrzutnia systemu Iskander-M przenosi dwa pociski 9K723 lub 9M728, o tyle na zmodernizowanej wyrzutni tego systemu znajdują się cztery pociski 9M729. Zgodnie z danymi The Military Balance w składzie wojsk lądowych funkcjonuje 12 brygad wyposażonych w wyrzutnie pierwszego z ww. typów (dodatkowa, trzynasta brygada, funkcjonuje w ramach piechoty morskiej) oraz co najmniej 3 z wyrzutniami drugiego z ww. typów. Pociski systemu Iskander są uznawane za szczególnie trudne do przechwycenia. W wersji balistycznej są one zdolnej do manewrowania w

końcowej fazie lotu, co w połączeniu z prędkością stanowi niezwykle trudne wyzwanie dla systemów obronnych. Z kolei pociski manewrujące zdolne są do lotu profilowanego, zgodnie z rzeźbą terenu, co również utrudnia ich przechwycenie. Dodatkowo należy podkreślić, że ostatnia wersja pocisku (9M729) oparta jest na morskim systemie Kalibr i dysponuje zasięgiem znacznie przekraczającym 500 km, jak ma to miejsce w przypadku jego poprzedników. Należy ponadto dodać, że Rosja posiada znaczne zapasy pocisków Toczka (SS-21), których jeszcze dekadę temu utrzymywała w linii ok. 200 wyrzutni³. Wprawdzie liczba ta sukcesywnie malała, do ok. 24 szt. w roku 2019⁴, by najprawdopodobniej ostatecznie wyjść z linii, jednak znając praktykę rosyjską należało zakładać, że znaczące zapasy wyrzutni i pocisków znajdują się w rezerwie, co też okazało się prawdą i pociski te są używane w obecnym konflikcie.



Obok pocisków odpalanych z wyrzutni lądowych, w operacji przeciwko Ukrainie używane były/są pociski lotnicze. Nie były to raczej pociski manewrujące dalekiego zasięgu takie jak Ch-101 i Ch-555, a pociski powietrze-ziemia Ch-29, Ch-38 i Ch-59. Ponadto do ataków na cele lądowe wykorzystywane są również odpalane z morza pociski systemu Kalibr.

Użycie przez Federację Rosyjską pocisków balistycznych i manewrujących w konflikcie ukraińskim

Pierwsze ataki przeprowadzane 24 lutego br. skierowane były przeciwko obiektom infrastruktury wojskowej – bazom lotniczym, magazynom uzbrojenia czy stanowiskom systemów obrony powietrznej (tzw. misje SEAD) itp. Tego dnia przeprowadzono łącznie ataki przeciwko 33 celom, używając do tego 63 pocisków systemu Iskander oraz 12 systemu Kalibr. W kolejnych dniach liczba ataków była znacząco mniejsza: 25 lutego br. 9 celów, użyto 16 pocisków (9 Iskander, 7 Kalibr), 26 lutego br. 5 celów, 8 pocisków (5 Iskander, 3 Kalibr), 27 lutego 7 celów, 10 pocisków (1 Iskander, 7 Kalibr, 2 nieznanego typu), 28 lutego 2 cele, 4 pociski (Kalibr). Łącznie dało to liczbę 56 ostrzelanych celów i 113 użytych pocisków⁵. W podanym zestawieniu nie wyszczególniono ataków przeprowadzonych przy użyciu systemów lotniczych. Opierając się na powyższych danych należy podkreślić, że skala ataków z użyciem wymienionych systemów była rażąco wręcz niska w odniesieniu do potencjalnej liczby celów. W składzie ukraińskich sił powietrznych funkcjonuje 6 brygad i 4 samodzielne pułki obrony powietrznej, a na ich wyposażeniu znajdują się ponad 322 wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych (w tym 250 dalekiego zasięgu S-300 i 72 średniego zasięgu 9K37M1 Buk). Dodatkowo na stanie wojsk lądowych znajduje się kolejnych co najmniej 81 wyrzutni pocisków przeciwlotniczych (w tym pociski dalekiego zasięgu S-300W i średniego zasięgu 9K330 Tor)⁶. Oczywiście należy zakładać, że pewna, a może nawet znaczna część tych systemów nie jest dostępna operacyjnie, nie są to jednak przecież jedyne cele, które wymagały zneutralizowania w początkowej fazie konfliktu. Wydaje się za to, że Rosja posiadała i posiada możliwości/zasoby umożliwiające krótkotrwałe zintensyfikowanie kampanii powietrznej przeciwko Ukrainie, choć trudno jednoznacznie stwierdzić jak długo mogłaby taką intensywną kampanię prowadzić. Warto w tym miejscu poczynić porównanie z użyciem przez Stany Zjednoczone pocisków manewrujących Tomahawk w wojnach przeciwko Irakowi w 1991 i 2003 r. oraz Jugosławii w 1999 r., gdzie było to odpowiednio 290, 800 i 220 pocisków⁷. W każdym z tych konfliktów wykorzystywane było również lotnictwo – operacja Pustynna Burza rozpoczęła się 17 stycznia 1991 r., zaś lądowa operacja Pustynna Szabla ruszyła dopiero 24 lutego, po ponad miesiącu intensywnej kampanii lotniczej. Z kolei operacja Sojusznicza Siła przeciwko stosunkowo niewielkiemu państwu jakim była Jugosławia trwała od 24 marca do 10 czerwca 1999 r. Tymczasem Rosja zdecydowała o jednoczesnym wprowadzeniu do walki zarówno środków napadu powietrznego, jak i wojsk lądowych, powstaje tu zatem pytanie dlaczego zastosowano takie rozwiązanie. Wydaje się, że na chwilę obecną można wskazać dwie główne przyczyny. Po

pierwsze zarówno na szczeblu politycznym jak i wojskowym spodziewano się szybkiego rozstrzygnięcia konfliktu. Zakładano zapewne, że ukraińska armia nie będzie w stanie stawić zorganizowanego oporu i przynajmniej częściowo pójdzie w rozsypkę lub przyjmie niezdecydowaną postawę tak, jak miało to miejsce w przypadku zajęcia Krymu. Dodatkowo spodziewano się najprawdopodobniej, że ukraińskie kierownictwo opuści zagrożony Kijów i ewakuuje się bądź to do któregoś z miast zachodniej Ukrainy, lub wręcz opuści kraj, co dodatkowo podłamałoby morale obrońców. Jednocześnie ograniczenie ataków z użyciem środków napadu powietrznego miało pozwolić na ograniczenie strat po stronie ludności cywilnej, a tym samym na stosunkowo mniejsze zantagonizowanie opinii publicznej państw zachodnich.

Należy zauważyć, że dane liczbowe dotyczące rosyjskich ataków z użyciem pocisków balistycznych i skrzydlatych jakie możemy odnaleźć w dostępnych opracowaniach różnią się od siebie. 4 marca br. Ośrodek Studiów Wschodnich, powołując się na opracowania amerykańskie, podawał liczbę 480 wystrzelonych pocisków. 160 z nich miało zostać odpalonych z terytorium Rosji, 70 z Białorusi, tylko 10 z okrętów operujących na Morzu Czarnym, aż 230 zaś z terytorium Ukrainy, gdzie miały zostać przemieszczone wyrzutnie⁸. Tymczasem 12 marca br. strona ukraińska podawała, że do tego dnia użyto 328 pocisków operacyjno-taktycznych, przy czym były to 154 pociski Iskander, 97 Kalibr, 21 Toczka-U oraz 56 nieznanego typu⁹. Różnice te są zatem znaczące, przy czym ciekawe jest również to, jak wiele ataków zostało przeprowadzonych z terytorium Ukrainy. Biorąc pod uwagę, że co najmniej ok. połowy wystrzelonych pocisków stanowią pociski systemu Iskander, to konieczność ich wprowadzania na terytorium Ukrainy każe zakładać, że pociski balistyczne 9K723 oraz manewrujące 9M728 nie dysponują raczej zasięgiem przekraczającym podawane oficjalnie ok. 480 km. Większym zasięgiem mogą dysponować dopiero nowowprowadzane do służby pociski 9M729, które najprawdopodobniej wzorowane są na morskim systemie Kalibr.

Ataki z użyciem ww. systemów są kontynuowane, choć ich skala wciąż utrzymuje się na niskim poziomie. Ostrzeliwane są cele wojskowe, w tym lotniska, choć zdarzają się również przypadki prawdopodobnie omyłkowego ostrzelania celów cywilnych. 14 marca br. ostrzelano również znajdujący się w obwodzie lwowskim, w miejscowości Jaworów, poligon na którym miał formować się ukraiński legion cudzoziemski. Wydaje się, że na skalę ataków w obecnym stadium konfliktu wpływ mają dwa główne czynniki: brak jasno zdefiniowanego

dalszego sposobu prowadzenia działań wojennych, w tym listy celów wymagających zneutralizowania oraz swoista oszczędność w dysponowaniu najbardziej zaawansowanymi technicznie, a przy tym najdroższymi, środkami napadu powietrznego. Truizmem będzie cytowanie w tym miejscu myśli C. von Clausewitza o tym, że wojna jest kontynuacją polityki. Z perspektywy Kremla wojna na Ukrainie miała być zapewne kilkudniową „operacją specjalną”, w efekcie której doszłoby do zmiany ekipy rządzącej, temu celowi podporządkowane były działania wojskowe. Użycie precyzyjnych systemów rażenia miało z jednej strony pozbawić ten kraj części zdolności militarnych, z drugiej zaś zademonstrować rosyjską zdolność do prowadzenia nowoczesnej operacji połączonej. Cele ten nie zostały zrealizowane, a rosyjscy wojskowi zostali zmuszeni do przeorientowania kampanii w odniesieniu do nowych uwarunkowań politycznych. Pojawił się jednak problem ze zdefiniowaniem tych ostatnich i zakończeniem konfliktu w sposób, który mógłby zostać przedstawiony krajowej opinii publicznej jako sukces. Jest to o tyle trudniejsze, że jeśli doniesienia o rosyjskich stratach są prawdziwe choćby w połowie, to należy mówić o całkowitej klęsce militarnej i trudnych do powetowania stratach osobowych i sprzętowych. W tej sytuacji ataki prowadzone przy użyciu systemów balistycznych i manewrujących mają jedynie reaktywny i doraźny charakter. Za taki należy uznać np. atak na lotnisko i zakład remontowy w Łucku przeprowadzony 11 marca. Neutralizowane są pojedyncze cele, jednak trudno tu mówić o realizowaniu z góry określonego scenariusza.

Wnioski:

1. Skala użycia przez Rosję pocisków balistycznych i manewrujących jest z militarnego punktu widzenia dalece niewystarczająca. Jest to wynikiem nierealistycznych założeń politycznych dotyczących przewidywanego czasu trwania konfliktu przyjętych na etapie planowania.
2. Wydaje się, że ataki z użyciem pocisków balistycznych i manewrujących mają obecnie charakter doraźny. Ich celem jest uniemożliwienie prowadzenia operacji lotniczych przez ukraińskie siły powietrzne oraz niszczenie wybranych elementów infrastruktury wojskowej i siły żywej. W przypadku ataków na cele nie-wojskowe mogą mieć one również charakter psychologiczny, tj. zastraszania ludności cywilnej.

3. Według ukraińskich doniesień obronie powietrznej udało się przechwycić co najmniej kilka pocisków systemu Iskander, nie jest jednak jasne czy dotyczyły to pocisków balistycznych czy manewrujących.

4. Wprowadzenie na terytorium Ukrainy wyrzutni systemu Iskander świadczy częściowo o ograniczonym zasięgu tych pocisków, nieprzekraczającym deklarowanej wartości ok. 480 km. Z kolei stosowanie wycofanych kilka lat temu z linii systemów Toczka-U świadczy o ograniczonych zasobach pocisków nowszych typów.

Autor: Rafał Ciastoń, Research Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

¹ *The MilitaryBalance 2022*, ISS, London 2022, s.194-195, 199-200

² The MilitaryBalance podaje wprawdzie, że są to pociski 9K720, jednak ten wariant to wersja eksportowa, o skróconym do 280 km zasięgu (zgodnie z wymogami układu MTCR)

³ *The Military Balance 2012*, ISS, London 2012, s.194

⁴ *The Military Balance 2019*, ISS, London 2019 s.197

⁵ *Since the beginning of an invasion, Russia launched 113 cruise missiles on peaceful cities, towns and villages of Ukraine*, USMC, <<https://uacrisis.org/en/113-cruise-missiles>> [dostęp: 22 III 2022].

⁶ *The Military Balance 2022*, s.212-213

⁷ *BGM-109 Tomahawk - Operational Use*, Global Security, <<https://www.globalsecurity.org/military/systems/munitions/bgm-109-operation.htm>> [dostęp: 22 III 2022].

⁸ A. Wilk, P. Żochowski, *Rosyjski atak na Ukrainę – stan po ośmiu dniach*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2022 <<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-04/rosyjski-atak-na-ukraine-stan-po-osmiu-dniach>> [dostęp: 22 III 2022].

⁹ *Ukraiński generał: Rosja wystrzeliła na miasta i wsie 328 rakiet operacyjno-taktycznych*, „Rzeczpospolita” [online], 11 III 2022 [dostęp: 22 III 2022]: <<https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8377727,ukrainski-general-rosja-wystrzelila-na-miasta-i-wsie-328-rakiet-operacyjno-taktycznych.html>>

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Eksperti Fundacji regularnie współpracują z mediami. Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”. Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl